

Czy świńska grypa, to naprawdę grypa?

Pan Zenon jest spokojnym człowiekiem. Stara się być światłym i dobrze poinformowanym obywatelem. Żadna z informacji mu nie ucieknie, każde wiadomości są obejrzone, a codzienna gazeta uważnie przeczytana.

W dodatku pan Zenon ciężko pracuje na swoje utrzymanie, ale wierzy że kiedyś będzie lepiej. Od czasu do czasu odwiedza swojego lekarza, który niedawno stwierdził u niego astmę.

Pewnego dnia po oglądnięciu porannych wiadomości pan Zenon szybko wyszedł z domu, nie czekając na kolejne. Po kilku minutach wpada w popłochu do pierwszej napotkanej apteki i pyta.

- Dzień dobry. Macie już szczepionki?

Farmaceutka pyta.

- Dzień dobry. Szczepionki, przeciwko czemu?

- No, na tę chorobę.

- Na grypę?

- Tak, na tę co w telewizji mówią.

- Nie proszę pana. Na tą jeszcze nie mamy.

- A kiedy będziecie mieć?

- Nie wiadomo, nie dostaliśmy informacji, że są już dostępne.

- A nie wie pani kiedy będą?

- Niestety nie, trzeba oglądać telewizję, pewnie powiedzą kiedy zamówili.

- A ma pani maseczki?

- Maseczki?

- No tak, takie na usta.

- A po co panu maseczki?

- No bo widziałem jak w Ameryce w tych maseczkach już chodzą.

Farmaceutka z lekkim zdziwieniem na twarzy odpowiada:

- Mamy.

- To ja poproszę, kilka.

Podając panu Zenonowi zapakowanych kilka sztuk maseczek, na ustach pani farmaceutki maluje się szeroki uśmiech, no ale cóż klient płaci, klient wymaga.

- Te zielone kosztują 47 zł, a te białe 20 zł.

- Dobrze, niech będą te droższe.

Pan Zenon dobrze wiedział, że jeśli nie wymyślono jeszcze lekarstwa na tą chorobę, to jakoś zabezpieczyć się musi. Założył więc maseczkę, jak to robią Amerykanie i dziarskim krokiem pomaszerował do domu.

Nie, to nie kolejna komediowa historyjka. Taki obraz Polaków naprawdę zaczyna się powoli prezentować po informacjach jakie słyszymy w mediach. A co słyszymy?

„Zmarło kolejne X osób na wirusa typu Z”

„W Polsce zanotowano kolejnych (naście) przypadków wirusa, (...) grypy”

„Maseczki higieniczne znikają z polskich aptek”¹

„Nadal nie ma postanowienia w sprawie zakupu szczepionek przeciwko ...” i tu wymienia się po raz kolejny nazwę choroby lub wirusa, który ją wywołuje.

Praktycznie codziennie słyszymy lub czytamy o nowych zagrożeniach wywołanych różnego typu wirusami i chorobami. Straszy się nas kolejnymi liczbami osób zmarłych z tego powodu lub

¹ <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Maseczki-higieniczne-znikaja-z-polskich-aptok,wid,11652196,wiadomosc.html?ticaid=193ef>

informacjami o coraz większym rozprzestrzenianiu się choroby. Na chwilę obecną robi się wielkie bum, wielkie halo, straszy się ludzi chorobą, wywołując panikę, a co najmniej niepokój. Moim zdaniem akurat nie świńska grypa stanowi największy problem, bo i z nią sobie ludzie poradzą. Problemem jest tak naprawdę drugi człowiek, a właściwie jego chore ambicje i zyski. Nie twierdzę, że nie należy się zabezpieczać przed tego typu chorobami i że nie są one niebezpieczne, ale proszę sobie zdać sprawę, jaką panikę zasiały w głowach Polaków media. Polacy są wystraszeni 'niewiedzą' o tej chorobie, kompletnie nie wiedzą jak reagować, co niektórzy próbują coś zrobić na własną rękę, choć nadal nie są pewni czy im to pomoże. Jesteśmy zastraszeni w bezpośredni i bezprecedensowy sposób.

Proszę nie brać mnie za heretyka, osobę niemającą nic do powiedzenia, jako że nie do mnie należy decydowanie o tym czy zakupić szczepionki czy nie, czy chronić ludzi przed pandemią czy są to zwykłe 'machinacje'? Tak się składa, że w tej kwestii każdy ma swoje zdanie i każdy będzie miał trochę racji. Pragnę jedynie przedstawić swoją, gdyż nie wydaje mi się ona wcale nie realna.

Otóż jeśli mówimy tylko o pandemii świńskiej grypy to:

Po pierwsze.

W ciągu roku na „zwykłą” sezonową grypę lub powikłania po niej na świecie umiera więcej ludzi niż na niedawno ogłoszoną pandemię świńskiej grypy. Liczby dosłownie oscylują w milionach osób. Jeśli ktoś mi nie wierzy, odsyłam do wyszukiwarki. Pomimo, że istnieją szczepionki i leki oraz znamy profilaktykę, przy jej zwalczaniu to Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) jak dotąd nie zdecydowała się na ogłoszenie pandemii grypy sezonowej od wielu lat. Natomiast tajemnicze AH1N1 w 7 miesięcy stało się pandemią. Mimo, że z jej powodu lub(i) powikłań zmarło zaledwie 7300 osób (stan na dzień pisania tej wypowiedzi). Jakże to ma zatem odniesienie do zwykłej grypy, na którą umiera o wiele więcej ludzi, a pandemią nie jest?!

Po drugie.

Jakość szczepionek pozostaje nadal pod dużym znakiem zapytania i akurat tą kwestię zakwestionowało wiele osób, znających się na rzeczy.²

Po trzecie.

Nie chciałbym tworzyć kolejnej teorii spiskowej, ale...

Nie wydaje się wam, że wszystkie te rzeczy, wydarzenia, procesy jakkolwiek by to nie nazwać występują nagle i w dodatku właśnie teraz, kiedy pierze się nam mózg hasłami: globalne ocieplenie, globalny kryzys gospodarczy, przeludnienie, pandemia, problemy energetyczne kraju. Niedopatrzania analityków, czy naukowców? Nie sadzę. Są to problemy, o których dotąd nie mówiono, a które od pewnego czasu pojawiły się w mediach i wokół, których zrobiło się bardzo głośno. Niektóre z nich budzą wiele wątpliwości.

Pytanie dlaczego?

Czy jest coś o czym media nie chcą nas do końca poinformować, a może są to spekulacje analityków WHO i innych organizacji?

Może w taki sposób przejawia się lobbing przemysłowo-farmaceutyczny pod pretekstem naprawy świata czy dla zwykłego zysku?

Dlaczego pierze się nam mózgi podając w mediach wybiórcze informacje?

Dlaczego podaje się je w sposób wywołujący społeczny strach?

Co jest prawdziwym powodem wywołania w/w terminów? Gdzie leży prawda, do której zawsze się trzeba dokopywać?

To tylko kilka pytań, które można by było zadać rządzącym nt. obecnych wydarzeń. Te i wiele innych pytań na które nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Drażąc Internet natknąłem się na wiele wypowiedzi, które negowały oficjalne stanowisko dotyczące przytaczanych terminów, chociażby szczepionek na świńską grypę czy związanych z globalnym ociepleniem.

² <http://futureblog.pl/index.php/2009/08/toksyczne-szczepionki-przeciwko-swinskiej-grypie/>

Wypowiedzi, które nawet nie musiały być poparte wiedzą, ale jak się okazało zwykłym rozsądkiem. Wypowiedzi, które doprowadziły mnie do konkluzji, że coś się dzieje za naszymi plecami. Coś z czym nie każdy może, a raczej nie chce się zgodzić, a mimo jest to przeforsowywane w dążeniach do globalnego ustroju, przeforsowywane w ustawach i niejednoznacznych zapisach na posiedzeniach rządów.

Nie jestem anarchistą, ani politologiem, analitykiem finansowym czy filozofem, ale wiem, że w dzisiejszych czasach jeśli nie wiadomo o co chodzi... (w szczególności w dziedzinie polityki), to chodzi o kasę. Jeżeli więc rządy podejmują jakieś działania, których przeciętny człowiek nie jest w stanie ogarnąć swoim umysłem, to prawie na pewno oznacza, że zapłaci za to przeciętny obywatel.

Co zatem zrobi pan Zenon?

Zapewne nic, prawdopodobnie dalej będzie ufał we wszystko co mu przekażą mainstreamowe media? Może jednak przez przypadek natknie się na tą lub podobną wypowiedź lub „pogada” z sąsiadem, który ma inne poglądy w tym oraz innych tematach, a ten zasieje mu ziarenko wątplenia w głowie? Może jednak zwątpi i zacznie szukać alternatywnych informacji? Tego nie wiemy.

Wiemy na pewno, że zawsze warto być otwartym na każdą informację nawet tą najdziwniejszą, a w szczególności tą, która jest ukryta pod składowiskiem różnych medialnych „śmieci” Pod tzw. „papką informacyjną”, gdyż jak sami dziennikarze przyznają³, obecne dziennikarstwo poszło bardziej w stronę rozrywki informacyjnej, a media dawno straciły charakter informacyjny.

Pozdrawiam wszystkich ludzi o otwartym umyśle.
Smyku

³ http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,97659,7328444,Kuchnia_strachu.html